

Przytoczyłem wówczas pewną informację, nie zaznaczając tylko, że pochodziła ona z miarodajnego i dobrze poinformowanego źródła polskiego. Oto Niemcy przekazali rządowi sowiec. 400 oficerów polskich, znanych ze szczególnie silnego nastawienia antykomunistycznego. Liczyli oni na to, że Rosjanie tych oficerów rostrzelają. Zamiast tego Rosjanie wypuścili tych oficerów na wolność i przekazali ich do Anglii, gdzie obecnie służą oni w armii polskiej. Jeśli wówczas, kiedy stosunki między Rosją a Polską pod świeżym wrażeniem w sprawie kateńskiej były tak napięte, mogła paść tego rodzaju enuncjacja ze strony Polski, to sądzę, że tym pożyteczniejszym będzie przypomnienie jej teraz.--

Zamach stanu w Boliwii porównałbym z bombą czasową podłożoną w Ameryce Łacińskiej przez ręką Niem. i może Japon. Sprawy liczyli na to, że pierwszy wybuch będzie sygnałem rozpoczęcia większej serii eksplozji w całej Ameryce Połud. Bomba została coprawda podłożona wtedy jeszcze, gdy Hitler zajmował silną pozycję w Europie. Jeśli ten wybuch podzielała otrzeźwiająco na Boliwie tym lepiej.

Co do Argentyny można zastosować wypełni powiedzenie "lepiej później niż nigdy".

Jeśli z powodu tych wszystkich wydarzeń będzie niezadowolone w Madrycie; to napewno w Londynie ani w Waszyngtonie nikt z powodu tego niezadowolnienia nie wylewać nie będzie.--

Zapomina się w Anglii zbyt łatwo o tym, że przyszedł kierunek ewolucji politycznej w Ameryce Połud. pociągnie za sobą konsekwencje nie tylko w odniesieniu do Europy i USA., ale w równej mierze i do Pacyfiku, gdy z chwilą pokonania Japonii staniami tam przed zadaniem organizacji całego tego rejonu.--